

Kleszczyński, Jacek / Wlazło, Agnieszka

Muzeum Historii Medycyny w Rydze

Medycyna Nowożytna 7/2, 169-171

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jacek Kleszczyński
Agnieszka Wlazło*

Muzeum Historii Medycyny w Rydze

Dążenie do nowoczesności, praktycznego wykorzystania najnowszych zdobyczy nauki i techniki, utylitaryzm widoczne są w każdej dziedzinie życia. Także w medycynie. Ważne jest jednak, by, dążąc do modernizacji w sferze diagnostyki, terapii czy prowadzenia badań naukowych, nie zapominać o tradycjach zawodu medyka, mieć w należyтым poważaniu tych, którzy swoimi odkryciami i pomysłami stanowili o możliwościach współczesnej medycyny. Okazję do zadumy nad rozwojem sztuki lekarskiej może dawać wizyta w muzeach historii medycyny...

Ryskie muzeum, które mieliśmy okazję zwiedzić w sierpniu tego roku, zostało oficjalnie założone w 1957 r. przez prof. Paula Stradinisa (1896–1958), znakomitego łotewskiego chirurga i onkologa, a także prekursora współczesnej profilaktyki zdrowotnej (zwłaszcza w zakresie onkologii). Dziś jego imię nosi akademія medyczna, jeden ze szpitali oraz kilka ryskich ulic. Wielką pasją wybitnego uczonego była historia medycyny. Już w latach trzydziestych zaczął gromadzić przedmioty związane z dziejami medycyny pochodzące nie tylko z Łotwy, ale i z innych krajów Europy. Na początku lat pięćdziesiątych przekazał swoją kolekcję państwu.

* Studenckie Koło Naukowe Historii Medycyny przy Zakładzie Humanistycznych Nauk Lekarskich AM we Wrocławiu. Kier. dr hab. Wanda Wojtkiewicz-Rok.

Muzeum Historii Medycyny, noszące dziś imię swojego założyciela, mieści się przy ulicy Antonijas 1, a prezentowane ekspozycje stanowią niewielką część zbiorów, nie udostępnianych w całości ze względu na brak miejsca. Zwiedzających witają dioramy przedstawiające pierwsze zabiegi lekarskie; usuwanie ciał obcych, opatrywanie ran, trepanacje czaszki. Jedną z dioram stanowi doskonałą rekonstrukcję chaty zielarki – w kącie izby widać przygarbioną postać spadkobierczyni wielowiekowej tradycji przekazywanej z matki na córkę. Bardzo interesująca jest kolekcja czaszek ludzkich pochodzących z różnych okresów i miejsc. Na każdej z nich widnieją ślady urazów, przeprowadzanych zabiegów czy schorzeń, na które cierpieli nasi przodkowie (m.in. rozległe zmiany karietyczne czy *nasus sellaris* w przebiegu kiły). Tu także znajduje się dobrze zachowany grób wraz z częściowo spopielonymi szczątkami człowieka z epoki kamiennej (Cavillon we Francji).

W muzeum zgromadzono nie tylko przedmioty związane z początkami medycyny empirycznej, ale także ślady medycyny opartej na magii, która w rozmaitych formach zdaje się dzisiaj przeżywać swój renesans. Ta gałąź terapii jest reprezentowana przez liczne amulety, maski, figurki bogów i boginek odpowiedzialnych za zdrowie i chorobę oraz przeniesione z jaskiń malowidła o znaczeniu rytualnym. Frapujące są zwłaszcza podobizny dłoni pozbawionych palców. Według legendarnych przekazów amputacji palców dokonywali u siebie szamani – miał to być jeden z warunków utrzymania przez nich magicznej mocy. Możliwe jest też, że szamani poprzez swoje rytuały przenosili chorobę z określonego narządu do palców pacjenta, by następnie wraz z nimi usunąć nękającą danego człowieka przypadłość.

W salach, w których zgromadzone są eksponaty związane z medycyną wieków średnich, można obejrzeć m.in. wnętrze pracowni alchemika, apteki, przyklasztornego szpitala oraz przedstawione niezwykle wiernie i ekspresywnie sceny z życia średniowiecznych miast: oto u wrót mieszczańskiej kamienicy siedzi trędowaty trzymający w dłoniach kołatkę, którą ostrzegał ludność o swoim nadejściu. Ubrani w długie czarne szaty z czasów epidemii dżumy medycy oznaczają literą P (od słowa *pestis*) drzwi domów, w których zaczała się zaraza i usuwają trupy chorych. Można tu też ujrzeć straszny los psychicznie chorych; zamknięci w małych brudnych celach jeszcze przez kilkaset lat będą oczekiwać wyzwolenia przez jednego z pionierów nowożytnej psychiatrii, Francuza Filipa Pinela. Więźniem jest też wędrowny medyk, którego terapia nie przyniosła widocznego pożądanego efektu – zakuty w dyby siedzi na rynku jednego ze średniowiecznych miast.

Na uwagę zasługują również przedmioty pochodzące z epoki renesansu, baroku i oświecenia; aptekarskie naczynia, dawne manuskrypty, instrumenty chirurgiczne, etc. Ściany zdobią tu portrety, m.in. Awicenny, Andreasa Wesaliusza, Ambrożego Paré, Paracelsusa.

W dziale medycyny nowożytnej zgromadzono dużą liczbę przedmiotów służących diagnostyce i leczeniu, np. pierwsze, jeszcze drewniane stetoskopy, akcesoria ułatwiające opukiwanie, manometry, młoteczki i igły neurologiczne, mikroskopy. Szokować mogą „pomysłowe” przyrządy do krępowania najbardziej agresywnych pacjentów psychiatrycznych. Zebrano również bardziej współczesne narzędzia chirurgiczne, przybory używane dawniej do anestezji (m.in. maski Schimelbuscha), zadziwiające swoimi rozmiarami pierwsze aparty do hemodializy, krążenia pozaustrojowego czy też tzw. żelazne płuca stosowane jeszcze kilkadziesiąt lat temu w leczeniu dzieci chorujących na *poliomyelitis*. Ortopedów powinien zainteresować oryginalny, skonstruowany jeszcze przez prof. Ilizarowa aparat służący do unieruchamiania skomplikowanych złamań kończyn.

Warte uwagi są również rekonstrukcje pochodzących z lat trzydziestych gabinetów: wiejskiego lekarza, stomatologa czy sali operacyjnej. Ciekawostką, której nie spotykaliśmy dotąd w innych tego typu muzeach, jest ekspozycja poświęcona medycynie kosmicznej. Skafandry kosmonautów, kapsuły używane podczas treningów, wyposażenie apteczek zabieranych na orbitę okołozemską to tylko niektóre warte obejrzenia świadectwa rozwoju tej wysoce wyspecjalizowanej dyscypliny medycznej.

Ogromu wrażeń nie da się oczywiście oddać w tak krótkiej relacji z pobytu w tym jakże interesującym miejscu. Warto jeszcze tylko wspomnieć, że w Rydze znajduje się także Muzeum Farmacji. To już jednak zupełnie inna opowieść...